



MISYJNA DROGA KRZYŻOWA – KRAJE MISYJNE

Wstęp

Misjonarze, misjonarki i wolontariusze misyjni często zaglądną w czarne oczy dzieci i w ich wyszczerbioną psychikę. Spotykają dzieci i młodzież, którzy idą drogą krzyżową swojego codziennego życia w krajach trzeciego świata. W ich oczach i uśmiechach widzą Jezusa i uczą się kochać i przebaczać.

STACJA I – Jezus skazany na śmierć

Rodzice Miniwy wyrzucili ją do buszu, w Zambii, kiedy miała kilka miesięcy. Skazali ją na śmierć. W buszu znalazły ją pawiany i wychowywały do 4. roku życia. Potem znalazł ją dziennikarz, który udał się do Afryki, aby nakręcić film o małpach. Wszedł do jaskini z kamerą, a wyszedł z dzieckiem.

Miniwa ma dzisiaj 18 lat i mieszka razem z siostrami salezjankami w Lusace, w stolicy Zambii.

Panie Jezu, nie pozwól mi nigdy skazać na śmierć emocjonalną i na zapomnienie kogoś z mojej rodziny.

STACJA II – Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

To się działo w afrykańskim buszu. Kiedy Frida była niemowlakiem, matka zostawiła ją na chwilę przy ogniu i wyszła. Frida przewracała się z pleców na brzusek i wpadła do żywego ognia. Na twarzy, rękach, nogach ma oszpecające blizny po oparzeniu. Nie ma kilku palców u dłoni. Ta dziewczynka tak jak Jezus wzięła krzyż, a właściwie został on włożony na jej ramiona. Od momentu, kiedy matka zostawiła ją przy ogniu i kiedy wpadła do niego, została zmuszona do wzięcia krzyża swego kalectwa do końca życia.

Frida ma dzisiaj 7 lat i mieszka z siostrami salezjankami w Lusace, w stolicy Zambii.

Panie Jezu, Ty wiesz, jaki jest mój prywatny krzyż. Daj mi siłę, abym szedł bez lęku w przyszłość.

STACJA III – Pierwszy upadek pod krzyżem

Siostra salezjanka, która pracuje w Sudanie, co jakiś czas jeździ do obozu dla uchodźców. Kiedyś zobaczyła pogodną staruszkę. Przybliżyła się, by uścisnąć jej dłoń i zobaczyła, że nie ma ręki do łokcia.

– Babciu, co to się stało? – wpatrywała się w jej kikut.

– Byłam na polu, samolot nadleciał i zaczął zrzucać bomby. Wielu ludzi zostało rozszarpanych w kawałki, ja uciekałam. Biegłam i biegłam, i dopiero potem zobaczyłam, że nie mam ręki. Ale jeszcze nie jest tak źle, mam drugą i sama potrafię jeść. – Uniosła ręce, właściwie jedną, i radosnym głosem dokończyła: – Jestem wdzięczna Bogu, że będę mogła wrócić do ziemi mojego ojca.

A potem słyszę z ust młodej dziewczyny: Proszę księdza, w ciągu tego roku dwanaścioro dzieci zmarło mi na rękach. Ja już nigdy nie będę taka sama, jak przed wyjazdem na misje.



Panie Jezu, upadamy pod ciężarem kalectwa i choroby. Naucz mnie cenić zdrowie, a gdy przyjdzie ból, nie pozwól, abym popadł w rozpacz.

STACJA IV – Pan Jezus spotyka swoją Matkę

W Ugandzie, w miejscowości Namugongo mieszka chłopiec. Ma na imię Bosko. Od św. Jana Bosko, założyciela salezjanów. Siedem lat temu, w Kampali, stolicy Ugandy czarna kobieta znalazła to dziecko w betonowym śmietniku. Wyrzucała resztki jedzenia. Patrzy, a tu dziecko leży. Przyniosła je na naszą misję, do salezjanów, do Namugongo. Teraz Bosko dorasta z innymi 140 chłopakami ulicy. Ten chłopiec powoli uczy się kochać.

Kim są chłopcy ulicy? To dzieci i młodzież, dla których ulica jest domem. Czasem śmietnik jest domem, innym razem kanał ciepłowniczy jest domem. Konstrukcja z jasnego twardego kartonu albo marmur na dworcu kolejowym jest domem.

Panie Jezu, ugandyjska mama zostawiła swojego synka w betonowym śmietniku. Nie wiemy, dlaczego. Proszę, naucz mnie szanować moją mamę.

STACJA V – Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi

Matias z Mansy w Zambii ma prawą nogę uciętą prawie do kolana. To chłopiec bez nogi, chodzący o kuli. Pomimo swego kalectwa jest zwinny, sprytny i pogodny. Chce zostać lekarzem. Mathias ma drewnianą kulę, zżartą przez korniki, poskręcaną śrubami.

Mama położyła śpiącego niemowlaka na matę na ziemi i poszła do swoich obowiązków. Ukąsił go wąż. Aby mógł żyć, trzeba było amputować nogę prawie do kolana. Inwalidztwo od wieku niemowlęcego jest jego krzyżem.

Matias nie jest sam. Codziennie pomagają mu rodzice, koledzy ze szkoły, siostry salezjanki, wolontariusze z Polski. Wszystkie te osoby tak, jak Szymon z Cyreny pomagają mu nieść krzyż.

Panie Jezu, naucz mnie pomagać tym, którzy sami sobie nie dają rady w życiu.

STACJA VI – Weronika ociera twarz Jezusowi

Próbuję swoich sił i ćwiczę swoją cierpliwość. I dziwię się – mówi wolontariuszka z Limy, w Peru, jak funkcjonuje to państwo kontrastów. Żebractwo jest nielegalne, ale prostytutka już tak. Na każdym rogu ulicy można spotkać wizerunek Maryi Wspomożycielki Wiernych, ale też na każdym z nich stoją prostytutki. W tym samym czasie można spotkać ludzi ubranych w odzież letnią i zimową. Zapachy jedzenia przyrządzanego na chodniku kłócą się tutaj z zapachem moczu ludzi bezdomnych.

W Limie pojawili się ludzie, którzy umieścili wizerunek Maryi Wspomożycielki na ulicach. Pracują tu misjonarze, którzy pokazują piękne oblicze Chrystusa bezdomnym i prostytutkom.

Panie Jezu, naucz mnie szanować bezdomnych i prostytutki, bo oni są także twoimi umiłowanymi dziećmi.



STACJA VII – Drugi upadek pod krzyżem

Hazelina przybyła do Marany na Madagaskarze w 1979 roku i rozpoczęła leczenie z trądu. Siostry przygotowały ją do Pierwszej Komunii Świętej, a potem do bierzmowania. Tu poznała swojego męża, który też był chory na trąd. Gdy się podlecyli, pobrali się. Mają trójkę dzieci. Najstarsze założyło już swoją rodzinę, a dwoje jeszcze się uczy. Był czas, kiedy myśleli, że są już zdrowi i opuścili leprozorium, ale mąż ponownie zaczął chorować i musieli wrócić. Są szczęśliwi i dziękują Bogu za dobrych ludzi, którzy im pomagają.

Chorobę Hazeliny można porównać do pierwszego upadku Jezusa. Kobieta powstała i zaczęła leczenie. Ponowna choroba jej męża to jak drugi upadek pod krzyżem. Tym razem też się nie poddali. Wrócili do Marany, mąż leczy się dalej. Obydwoje dziękują Bogu za dobrych ludzi, których spotykają na swej drodze.

Panie Jezu, który uzdrawiałeś trędowatych w Ewangelii, nie pozwól mi zapomnieć o tym, że tacy ludzie ciągle żyją pośród nas.

STACJA VIII – Jezus spotyka płaczące niewiasty

Youssef ma pięć lat, wielkie brązowe oczy, ciemne włosy i znoszone czarne buty. Te buty są nieodłącznym elementem ubioru chłopca.

– Dostałem je od taty – mówi dobitnie, kiedy pytam czemu założył buty zamiast kapci.

Nieważne, że podarte w kilku miejscach. Te buty są od taty. A tata? Jest, ale jedynie na odległość, nie może opiekować się synem – relacjonuje wolontariuszka z Betlejem, w Palestynie.

„Nie płaczcie nade mną, płaczcie raczej nad sobą i waszymi dziećmi.” To nie Jezus potrzebuje współczucia, łez i modlitwy. To my, grzesznicy, powinniśmy płakać nad sobą, modlić się za tych, którzy porzucają swoje dzieci. Skazują je na śmierć, albo uśmiercają jeszcze w łonie matki.

Panie Jezu, naucz mnie płakać nad złem tego świata, a nie nad sztucznymi problemami, które sam sobie stwarzam.

STACJA IX – Trzeci upadek pod ciężarem krzyża

Mój ojciec popełnił samobójstwo. Powiesił się – opisuje Monika.

– Po co ty się urodziłaś? Gdyby ciebie nie było, było by lepiej – powiedział do mnie, krótko przed śmiercią.

Rodzony ojciec się mnie wyrzekł – zwierza się jedna z wolontariuszek – co robić? Stałam na rozdrożu dróg. Miałam dwie do wyboru. Pierwsza, łatwiejsza, prowadziła do zatracenia, do przyznania się przed sobą, że ojciec miał rację.

– Jestem nikomu do niczego niepotrzebna, więc po co żyję?



Na drugiej stanął sam Pan Bóg. Poprowadził mnie drogą o wiele trudniejszą, pełną poświęceń i trudnych wyborów. Wysłał na drugi koniec świata, do Etiopii.

„Po co ty się urodziłaś?” Te słowa usłyszane z ust ojca powaliły młodą dziewczynę na ziemię, jak krzyż podczas trzeciego upadku Jezusa. Czuła, że nie ma już siły, aby powstać i iść dalej. Bóg jej nie zostawił. Pomógł wstać i dźwiga krzyż razem z nią.

Panie Jezu, Ty jesteś najlepszym Ojcem i kochasz mnie czule i serdecznie. Dziękuję Ci za to.

STACJA X – Jezus z szat obnażony

Madagaskar jest czwartą co do wielkości wyspą na świecie. Połączenie urody malezyjskiej i afrykańskiej u Malgasek jest kuszące dla turystów, którzy odwiedzają Czerwoną Wyspę. Rozwinęła się tam turystyka seksualna, z której najczęściej korzystają obcokrajowcy.

W stolicy kraju dziewczęta i kobiety często oddają się obcokrajowcom, aby poprawić swój byt lub pomóc całej rodzinie. Najczęstszym powodem jest głód.

Siostra Krystyna, która jest tam dyrektorką szkoły salezjańskiej, opowiada: rozmawiałam z rodzicami dziewięcioletniej dziewczynki. Prawie co wieczór wysyłają dziecko na zarobek, bo sami nie mają pracy. Jaki to zarobek? Prostyucja. Dzieci na Madagaskarze oddają swoje ciała białym ludziom z Europy. Jak upomnieć takich rodziców? Przecież tu chodzi o godność ich dziecka. Jak nauczyć takie dziecko kochać?

Widziałem młode, piękne Malgaszki, które oddają swoje ciało za pieniądze białym ludziom z Europy. Starszym bogatym panom z Europy. Nastoletnie dziewczęta bez perspektyw. Utrudzone emocjonalnie, obciążone psychicznie. Widziałem dziewięciolatkę, wieczorami wypychaną przez matkę na ulice miasta, aby szukać starszych, bogatych panów z Europy.

Panie Jezu, naucz mnie szanować moje ciało.

STACJA XI – Jezus do krzyża przybity

Cztery lata temu, 23 stycznia o 7.20 rano, siedziałam przy łóżku mojej mamy. Ona umierała. Nic nie mogłam zrobić. Trzymałam ją za rękę i patrzyłam na jej klatkę piersiową, która na przemian podnosiła się w górę i opadała w dół. W pewnym momencie się zatrzymała. Miałam wrażenie, jakbym przeniosła się w inny wymiar istnienia. Po kilku minutach łzy spłynęły mi po policzkach. Zamknęłam oczy i zapytałam: Boże, dlaczego mi to robisz?

Kiedy umiera ktoś bliski w rodzinie, to jakby sam Jezus umierał na krzyżu.

Straciłam największą miłość na ziemi – pisze Gosia, ale już po chwili dodaje – Znalazłam miłość Chrystusa. Ta śmierć zaszczepiła we mnie wiarę, nadzieję i miłość.

Panie Jezu, naucz mnie mądrze i z miłością przeżywać śmierć moich bliskich.



STACJA XII – Jezus umiera na krzyżu

Po śmierci Marka, salezjanina, misjonarza, kolegi, nie mogłem zasnąć. Przymykałem oczy i na ekranie wyobraźni błyskał mi nóż. Potem dowiedziałem się, że to była siekiera. Nie mogłem spać. Próbowałem poczuć to, co mógł czuć Marek, kolega, w momencie spotkania z drugą stroną życia, ze śmiercią.

Przede mną siedzi Tata Marka i jego Siostra, Marysia. O czym myślą? O tym, że zobaczą ciało, o pogrzebie, o Tunezji, którą Tata widział pół roku temu? A może myślą o zabójcy, którego sprawna policja tunezyjska już zatrzymała. I wypytała o motyw zbrodni. Ekonomiczne.

Na zaścienym łóżku Marka, przykrytym kocem w żółto-czerwone plamy, usiadł Tata. Usiadł i siedzi. Obok, na drewnianym krześle, patrząc w podłogę, usiadła siostra Marysia. Usiadła i siedzi. Wysoki sufit w pokoju Marka nie zmienia faktu, że pomieszczenie jest małe, skromne, ubogie. Usiadła rodzina w pokoju syna i brata. Usiadła i siedzi.

Krew zmieszana z piaskiem. Jasnożółty piasek tunezyjski. Ciemnoczerwona, mocna krew Marka. Dwie grudki wziął Tata.

Dzisiaj jedziemy zobaczyć ciało. Posiekaną twarz Marka. Potem specjaliści zalutują trumnę i tak już zostanie do końca świata.

Dziś jest 28 lutego 2011 roku. Tata zobaczy swojego syna w kołysce śmierci. 33 lata temu mały człowiek płakał, krzyczał, chciał dorosnąć. Teraz, po jednej trzeciej wieku, ten sam mały człowiek leży w trumnie wyścielonej białym płótnem.

Panie Jezu, dziękuję za Twoją śmierć na krzyżu. Naucz mnie kochać i oduczaj mnie nienawiści i złości.

STACJA XIII – Jezus z krzyża zdjęty

Jean Chry i jego żona pobrali się w Maranie na Madagaskarze. Na pierwszy rzut oka nie widać u nich śladów trądu. Kobieta była operowana w 2013 roku. Ma przykurcz dłoni, ale jest już zdrowa. Jej mąż przybył do Marany w 2008 roku, cały pokryty plamami. Teraz jest zdrowy. Siostry misjonarki dały im pracę. Żona uczy w szkole, a on jest ogrodnikiem. W grudniu 2013 roku pobrali się. Spodziewają się dziecka, któremu nic nie zagraża.

Krzyżem tych młodych ludzi był trąd. Ale to dzięki tej chorobie poznali się, zakochali się w sobie, aż w końcu się pobrali. Teraz obydwójce są zdrowi. Zostali zdjęci z krzyża ciężkiej choroby. Krzyż nie oznacza końca. Krzyż daje nowe życie.

Panie Jezu, naucz mnie kochać Twój krzyż.

STACJA XIV – Jezus do grobu złożony

Slumsy na pustyni w Peru. To góry kolorowych śmieci i tumany kurzu, które tańczą na wietrze. Ciasno przyklejone do siebie domki, zręcznie sklecone z tektur, kawałków blachy i wysuszonych mat trzcinowych. To silny zapach rozkładającego się zdechłego kota i pomyj wylanych przed dom. To kombinacja dźwięków



salsy, szczekania bezpańskich psów i śmiechu dzieci. To kłótnie pijanych rodziców i wystrzały z pistoletu, po których niebo rozdziera lament matki po stracie syna narkomana.

Slumsy w Peru przypominają grób. Grób, do którego złożono ciało Jezusa. Ludzie mieszkają w biedzie, nędzy, wśród szczątków rozkładających się zwierząt. Ale tylko na czas niedługi, jakby na trzy dni. Bo szept Jezusa można usłyszeć w sercu mieszkańców. Pan Bóg czuje się dobrze w slumsach.

Panie Jezu, daj mi nadzieję, że już niebawem grób będzie pusty.

Zakończenie

Panie Jezu, dziękujemy za Twoją Mękę i Zmartwychwstanie. Prosimy, pokaż nam, czego od nas oczekujesz w przyszłości. Ty jesteś naszym Stwórcą i naszym Ojcem. To nas posyłasz, abyśmy innym opowiadali o Twojej miłości.

Mądry misjonarz z Zambii powiedział: jeśli nie czujesz się kochany przez Jezusa, nie wyjeżdżaj na misje. Bo będziesz krzywdził innych ludzi i sam siebie skrzywdzisz. Zapraszamy na misje salezjańskie. Szczególnie tych z was, którzy czują się kochani przez Boga.

*ks. Maciej Makuła
Małgorzata Dadej*